

Wartości i relacje międzyludzkie jako podstawa skutecznej ochrony środowiska: perspektywa Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Streszczenie: Artykuł prezentuje myśli Josepha Ratzingera/Benedykta XVI na temat ekologii w kontekście kultury w celu przedstawienia jego rozumienia związku między ochroną środowiska a kulturą. Autor twierdzi, że skuteczna ochrona środowiska wymaga oparcia na wartościach oraz relacjach międzyludzkich, a relatywizacja wartości i traktowanie człowieka jako przedmiotu prowadzi do radykalizacji ruchów ekologicznych. W artykule zastosowano metodę opisową (do analizy tekstów źródłowych) oraz metodę porównawczą (do zestawienia myśli teologa z innymi podejściami do ekologii). Wyniki wskazują na konieczność uwzględnienia wartości i międzyludzkich relacji w podejściu do ochrony środowiska, zgodnie z naukami Ratzingera/Benedykta XVI. Podstawę do analizy myśli papieża nad powyższym zagadnieniem stanowią zbiory dzieł: Opera omnia T. VIII/2 – *Kościół – znak wśród narodów Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*; Opera omnia T. XIV/1–3 – *Kazania oraz Uwolnić wolność. Wiara i polityka w trzecim tysiącleciu*. Teksty wybrane, t. 5.

Słowa kluczowe: Benedykt XVI, człowiek, ekologia, natura, Ratzinger

Values and Relationships Between People as the Basis for Successful Environmental Protection: The Perspective of Joseph Ratzinger/Benedict XVI

Abstract: The article presents Joseph Ratzinger/Benedict XVI's ideas on ecology in a cultural context in order to present his understanding of the relationship between environmental protection and culture. The author claims that successful environmental protection requires values and relationships between people, and that the relativisation of values and the treatment of people as objects leads to the radicalisation of environmental movements. In the article, the author uses the descriptive method to analyse source texts and the comparative method to confront the theologian's thought with other approaches to ecology. The results indicate the need to consider values and interpersonal relationships in the approach to environmental protection, in line with the teachings of Ratzinger/Benedict XVI. The basis for the analysis of

Ratzinger's thought on the above issue is provided by the collections of works: *Opera Omnia T. VIII/2 – Church – Sign among Nations. Ecclesiological and Ecumenical Writings*, *Opera Omnia T. XIV/1–3 – Sermons and Faith and Politics. Selected Writings*, t. 5.

Keywords: Benedict XVI, ecology, human, nature, Ratzinger

1. Wprowadzenie

Joseph Ratzinger postrzega kulturę jako dar dany człowiekowi od Boga. Człowiek z kolei dzięki zdolności nawiązywania relacji jest w stanie stworzyć wspólnotę, która buduje kulturę opartą na wspólnych wartościach, języku, ustroju społecznym, prawie, obyczajach, sztuce oraz formach kultu (Ratzinger 2013a, 1163). Co więcej, sercem każdej kultury jest religia, która ustala system wartości oraz wewnętrzny ton, w jakim kultura powinna się rozwijać. Zdaniem papieża kultura stanowi cechę dystynktywną człowieka, dlatego wiąże się wyłącznie ze specyfiką gatunku, jakim jest człowiek. Kultury nie mogą więc posiadać zwierzęta czy rośliny. Myślenie teologa o człowieku jak o specyficznym gatunku, który wyróżnia się spośród innych istot, nie opiera się wyłącznie na starożytnych tradycjach europejskich, ale wywodzi się również z myśli chrześcijańskiej. W Starym Testamencie w Księdze Rodzaju opisano, że „jako ukoronowanie swego dzieła, również szóstego dnia – stwarza Bóg człowieka. Już samo hebrajskie sformułowanie *עָלַם נְטַעֵן* (na'“sæh 'ädäm) – «uczynmy człowieka» (1,26a) wskazuje na szczególne znaczenie człowieka wśród stworzeń oraz na większe zaangażowanie Boga niż w przypadku stwarzania pozostałych dzieł” (Najda 2004, 143). Dlatego zarówno człowiek, jak i kultura, którą tworzy, mają szczególne znaczenie nie tylko dla wzajemnego rozwoju, ale też otaczającej ich rzeczywistości, czyli środowiska naturalnego. Jako szczególne byty ludzie są odpowiedzialni za podtrzymanie zrównoważonego rozwoju technologicznego, który bezpośrednio oddziałuje na świat. Trzeba zaznaczyć, że papież nigdy nie negował postępu czy naukowych odkryć, ale zwracał uwagę na umiar, jaki powinien towarzyszyć tego typu przedsięwzięciom, szczególnie gdy mogą stać się zagrożeniem dla człowieka, świata oraz gdy stoją w konflikcie z etyką. Zainteresowanie Ratzingera naturą przejawiało się już w dzieciństwie. Jego brat Georg wspomina, że młodszy brat lubił otaczać się przez naturę oraz jako dziecko bawić się zabawkami w formie zwierząt (Ratzinger 2012, 51). Z kolei sam teolog podkreślał, że w czasie młodości doceniał to, że mógł do szkoły chodzić pieszo i podziwiać przy tym naturalny krajobraz.

2. Pozytywizm i ekonomia ich oddziaływanie na sferę natury (ekologii)

Zdaniem Ratzingera kryzys związany z postrzeganiem człowieka i tym samym natury rozpoczął się w oświeceniu i rozwijał się w XIX wieku. Natomiast w XX i XXI wieku zaczęła pojawiać się odwrotna tendencja, chociaż trend myślenia pozytywistycznego wciąż oddziałuje na kulturę. Pozytywistyczne rozumienie natury doprowadziło bowiem do pojmowania rzeczywistości i człowieka w „sposób czysto funkcjonalny” (Benedykt XVI 2018, 137) – czyli taki, jak wyjaśniają je nauki ścisłe. Ten sposób myślenia, zdaniem teologa, powoduje, że to, co „niesprawdzałne lub może poddawać się zafałszowaniu” (Benedykt XVI 2018, 137), nie należy do rozumu. Rozum pozytywistyczny jest mocno zakorzeniony w kulturze, dlatego „klasyczne źródła poznania etosu i prawa” (Benedykt XVI 2018, 137) są usunięte z obszaru naukowych dyskusji (ze względu na ich konotacje religijne). Jednocześnie były prefekt nie zaprzecza, że dorobek pozytywistyczny stanowi dużą część ludzkiej wiedzy, którą należy respektować, gdyż przyczynia się do rozwoju społeczeństwa i kultury. Jednak dalej zaznacza, że „jako całość światopogląd ten nie jest kulturą, która wystarcza, aby być człowiekiem w całej pełni” (Benedykt XVI 2018, 137), ponieważ nie zawiera wszystkich elementów składających się na kulturę, jak np. tradycja, wartości czy religia. Założenie, że rozum pozytywistyczny stanowi wyłączone podłoże kultury – dominującej w opozycji do innych rzeczywistości kulturowych – zubaża człowieka i utrudnia mu kształtowanie jego człowieczeństwa¹. W ten sposób staje się on – jak ujmuje to Ratzinger – „gmachem ze zbrojonego cementu bez okien” (Benedykt XVI 2018, 138), zamkniętym na wszystko, co nie wpisuje się w założenia rozumu pozytywistycznego. W takiej sytuacji teolog proponuje rewizję składowych części kultury, by wyjść z tak ograniczonego podejścia do rzeczywistości.

Ratzinger uważa, że niektóre elementy światopoglądu pozytywistycznego korzystnie wpłynęły na kulturę, przez co możliwe było spopularyzowanie ekologii². Człowiek uświadomił

¹ Ratzinger ma tu głównie na myśli zachodnią kulturę, „gdzie różne kręgi usiłują uzyskać wyłącznie pozytywizm za wspólną kulturę i wspólną podstawę do kształtowania prawa” (Benedykt XVI 2018, 137). Natomiast inne światopoglądy traktowane są jako opozycyjne, a nawet zagrażające tej wizji rzeczywistości.

² W tym miejscu warto przedstawić definicję. Termin ten wprowadził niemiecki biolog Ernst Haeckel (1834–1919), który rozumiał to pojęcie jako: „ogólną naukę o stosunkach organizmu do otaczającego środowiska zewnętrznego. Do tego ostatniego zaliczyć możemy w najszerszym znaczeniu wszystkie warunki istnienia”. Należy zaznaczyć, że termin ten stał się popularny w XX w., zwłaszcza jego drugiej połowie. Wraz z upowszechnieniem się ekologii zaczęło także przybywać jej znaczeń, następowało też zacieranie granic między rozumieniem potocznym i naukowym. Zbigniew Wróblewski, profesor filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II wymienia sześć desygnatów tego pojęcia: 1. Ekologia jako nauka przyrodnicza; 2. Stan środowiska naturalnego; 3. Harmonizacja ludzkiego działania z naturą; 4. Teoria i praktyka ochrony środowiska; 5. Ruchy ekologiczne oraz światopogląd związany z ochroną środowiska; 6. Filozofia ekologiczna (Wróblewski 2004, 154–155). Ratzinger termin ten rozumie jako ochronę środowiska, odpowiedzialność za nie oraz relację człowieka do człowieka i natury.

sobie, że przyroda nie może być traktowana jedynie jako materiał, bezkarnie przekształcany i eksploatowany. Jak zaznacza: „Sama ziemia ma własną godność” (Benedykt XVI 2018, 138), stąd powinna być szanowana wraz z całym jej zasobami. Kwestię ekologii przyrody papież wiąże z ekologią człowieka³, gdyż ten ma również swoją naturę, którą powinien respektować, ale nie powinien nią „manipulować dla własnej przyjemności” (Benedykt XVI 2018, 139). Ludzie nie żyją wyłącznie dla siebie, ale budują też przyszłość następnych pokoleń. Dlatego stosunek do swojej natury jest jednocześnie szacunkiem człowieka i dla przyrody, gdyż tylko we właściwie zbudowanym człowieczeństwie będzie mógł on dbać o otaczającą go rzeczywistość.

Kolejnym elementem związanym z ekologią jest ekonomia, która również (obok pozytywizmu) silnie oddziałuje na współczesną kulturę za sprawą Karola Marksa⁴ (1818-1883), według którego systemy religijne i filozoficzne są „ideologiczną nadbudową stosunków ekonomicznych” (Ratzinger 2005, 35). Ratzinger nie zgadza się z tym stwierdzeniem – uważa, że zarówno postawy duchowe, jak i przedsięwzięcia ekonomiczne wzajemnie na siebie wpływają. W ujęciu historycznym podczas tworzenia swojego potencjału ekonomicznego Europa początkowo podążała według wytycznych „religijno-moralnych” (Ratzinger 2005, 35), jednak wraz z szybszym rozwojem to czynnik ekonomiczny stał się dominujący. Obecnie proces rozwojowy coraz mocniej ukierunkowuje się na zysk. Proces globalizacji wymusił współpracę międzynarodową, która poszukuje wspólnych kryteriów działalności, służących sformułowaniu „wspólnie uznawanych pewników, podniesionych do rangi norm życia dla całej ludzkości” (Ratzinger 2005b, 36). Jednym z przejawów tych wspólnych norm są warunki udzielania pomocy ekonomicznej poszczególnym państwom. Benedykt XVI zwraca uwagę, że pomoc ta nie jest przejawem altruizmu, lecz wynika z zamiaru „kontrolowania wzrostu światowej populacji” (Ratzinger 2005, 35). Co więcej, troska ekonomiczna czy klimatyczna podyktowana jest obawą o kurczenie się zasobów naturalnych (wody, ropy czy węgla). Na arenie międzynarodowej potęgi gospodarcze nieustannie spierają się już nie tylko o kierunek światowej ekonomii, ale i o różnego typu ideologie (Ratzinger 2005, 37). Konsekwencją jednostronnego zainteresowania budową coraz silniejszej gospodarki jest kształtowanie systemu wartości ukierunkowanego na przetrwanie i zapewnienie sobie przyszłości. Natomiast kwestie związane z ochroną ludzi oraz planety nie są brane pod uwagę w tym przypadku – istotne są zysk oraz dominacja na rynku światowym. Stąd takie

³ Termin „ekologia człowieka” pojawił się już w pismach Jana Pawła II, jednak dotyczył on zagadnień moralnych, ponieważ ówczesny papież, opisując tę problematykę, skupiał się w szczególności na postępowaniu człowieka (Szczypiński 2014, s. 172). Ratzinger przez pojęcie ekologii człowieka rozumie równowagę między wiarą a rozumem, dzięki której istota ludzka zdolna jest do odkrywania swojej natury. Wiąże się to z postulatem, który głosi, że człowiek posiada specyficzną naturę, różną od zwierzęcej (nie jest on wyłącznie myślącym stworzeniem), m.in. przez zdolności do budowania relacji (bycie istotą dialogiczną). Zdaniem teologa człowiek, by żyć zgodnie ze swoją naturą, musi ją akceptować i szanować.

⁴ Według filozofa istotą problemów społecznych, wyzysku oraz tym, co może przywrócić ład, jest ekonomia. Marks zwrócił uwagę na to, że jest ona bazą, na której opierają się inne elementy kultury, dlatego jej uregulowanie jest kluczem do społecznych przemian.

poglądy i ich realizacja również przyczyniają się do niszczenia środowiska naturalnego oraz samego człowieka, gdyż ich dobro i ochrona nie są w tej sytuacji priorytetem.

3. Ekologia – kryzys natury i człowieka na przykładzie organizacji radykalno-ekologicznych

Zwrócenie uwagi na szkody wyrządzane ekosystemowi czy chęć życia z nim w harmonii nie są nowymi zjawiskami. Jednak świadomość ta zwiększyła się od czasu rewolucji przemysłowej, gdyż produkcja znacznej ilości dóbr materialnych skutkowałą coraz większą ilością odpadów. Podejście do natury ściśle wiąże się z myśleniem o człowieku, dlatego obecna kultura relatywizmu sprzyja umacnianiu się pozornych wartości, które stwarzają jedynie fasadę uniwersalności i głębi, natomiast nie posiadają żadnych podstaw. Co więcej – według teologa pretendują one do zastąpienia pojęcia Boga triadą takich wartości, jak pokój, sprawiedliwość i ochrona środowiska (Ratzinger 2013b, 1153). Jak zaznacza Ratzinger, brzmiały one przekonująco, lecz nie niosą ze sobą żadnej treści, ponieważ posługują się nimi zwolennicy różnych poglądów i ideologii, często pozostających ze sobą w opozycji. Dalej teolog widzi w tych hasłach przejaw uniwersalizmu zachodniego, który próbuje narzucić je całemu światu w swojej interpretacji: „Wartości [te – M.Z.] nie mogą zastępować prawdy, nie mogą też zastąpić Boga, gdyż są Jego odbłaskiem i bez Jego światła ich kontury się zacierają” (Ratzinger 2013b, 1153). Spostrzeżenia te doskonale ilustrują poniższe przykłady organizacji radykalno-ekologicznych.

Pierwszym ugrupowaniem walczącym o prawa zwierząt było powstałe w 1963 r. Hunt Saboteurs Association (HSA/ Stowarzyszenie Sabotażystów Polowań) w Wielkiej Brytanii (Posłuszna 2009, 221), skupione głównie na zakłócaniu polowań czy dokonywaniu sabotaży stanowisk strzelniczych. Później członkowie HSA zakładali kolejne ugrupowania o podobnej strukturze i celach działania. Wiele radykalnych ruchów proekologicznych, jako swoją filozofię działania wykorzystuje koncepcję *wyzwolenia zwierząt* australijskiego filozofa Petera Singera (Posłuszna 2009, 237). Decydującym czynnikiem, który zapewnia prawo do życia oraz status osoby prawnej, jest „zdolność do doświadczania przyjemności i cierpienia” (Posłuszna 2009, 237). Inne cechy – typu inteligencja czy racjonalność są postrzegane jako niesprawiedliwe, dlatego filozof zdolność do odczuwania uważa za jedyny słuszny warunek respektowania interesów zarówno człowieka, jak i zwierząt. Singer znany jest również ze swoich kontrowersyjnych poglądów na temat przeprowadzania eksperymentów naukowych. Jego zdaniem „powinniśmy być gotowi przeprowadzać je również na niemowlętach (najlepiej sierotach) czy upośledzonych umysłowo, ponieważ podobnie jak niektóre zwierzęta istoty te nie zdają sobie sprawy z tego, co się z nimi dzieje” (Posłuszna 2009, 238). Przekonanie o tym, że niemowlęta czy ludzie upośledzeni są nietykalni tylko ze względu na swoją przynależność do gatunku ludzkiego, jest zdaniem Singera gatunkową dyskryminacją.

Warto zaznaczyć, że te koncepcje są wciąż pogłębiane i rozwijane przez innych filozofów oraz obrońców praw zwierząt.

Animal Liberation Front (Front Wyzwolenia Zwierząt) został założony w 1976 r. w Wielkiej Brytanii przez byłych członków wspomnianego już HSA. Ich działalność obejmowała nie tylko Europę, ale i Stany Zjednoczone. Organizacja stosuje głównie metody niezgodne z prawem, aby powodować realne straty w przedsiębiorstwach wykorzystujących zwierzęta i tym samym zniechęcać je do dalszej działalności ze względu na poniesione straty finansowe (Ciszek 2010, 114). Głównymi metodami działania są akcje protestacyjne, przywiązywanie się do drzew przeznaczonych do wycięcia oraz sabotaże, jak podpalenia czy niszczenie budynków mieszkalnych (znajdujących się na terenach zasiedlonych przez zwierzęta zagrożone wyginięciem). Na skutek aresztowań oraz wielu akcji Federalnego Biura Śledczego w organizacji dochodziło do odejść jej członków oraz podziałów między jej działaczami, co doprowadziło do powstania nowych grup.

Earth First! (Po pierwsze Ziemia!), organizacja powstała w 1980 r. jako odpowiedź na brak efektywności innych ugrupowań ekologicznych w ochronie środowiska. Członkowie Earth First! uważają, że podejmowane działania muszą być bardziej radykalne oraz stanowcze, stosowali więc „różne metody, w tym legalne, by walczyć o zachowanie dzikiej przyrody, m.in. manifestacje, cywilne nieposłuszeństwo, happeningi. Z czasem jednak zaczęli stosować nielegalne formy walki, na przykład: usuwanie znaków ze szlaków narciarskich, uszkodzanie ciężkiego sprzętu, niszczenie dróg” (Ciszek 2010, 113). W latach 90. XX w. przewodniczący grupy D. Foreman zrezygnował z członkostwa po serii aresztowań jej działaczy w związku z nielegalnymi działaniami jej członków. W późniejszych latach Earth First! przekształciło się w szereg innych grup między innymi w Earth Liberation Front.

The Justice Department (Departament Sprawiedliwości), dokładna data powstania nie jest znana, ale pierwsza udokumentowana działalność tej organizacji przypada na rok 1993, w którym to do myśliwych oraz wędkarzy (według grupy są to ludzie uprawiający „krwawy sport”) wysłano przesyłki zawierające materiały wybuchowe. Metody The Justice Department są zdecydowanie najbardziej radykalne i uznawane za akty terroryzmu, ponieważ członkowie grupy stosują również przemoc wobec ludzi. Według organizacji „jest ona nieunikniona i bez tego typu drastycznych środków nie uchroni się zwierząt przed cierpieniem ze strony koncernów czy właścicieli sklepów” (Ciszek 2010, 116).

Jak wynika z powyższych przykładów, wachlarz środków wykorzystywanych do ochrony środowiska, a co za tym idzie – praw zwierząt – jest bardzo szeroki, a stosowane metody niejednokrotnie stanowią zagrożenie dla życia ludzkiego. Na podstawie refleksji Ratzingera na temat kultury można stwierdzić, że tego typu ugrupowania wyrosły ze słusznych przesłanek – jako reakcja na niepoahamowany konsumpcjonizm, którego skutki odczuwają zwłaszcza kraje Trzeciego Świata oraz środowisko naturalne. Dlatego chęć obrony natury i próby uświadamiania niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą jej dewastacja, jest w opinii teologa odpowiednim zachowaniem. Zwraca on jednak uwagę na relatywne ujmowanie

wartości (jak i całej rzeczywistości), że prawa zwierząt oraz ludzi traktowane są jednakowo. Papież zaznacza, że problem tkwi w postrzeganiu osoby: „Dzisiaj jednak zachowanie pokoju stało się problemem nie tylko ze względu na konflikt pomiędzy redukcijnymi wizjami człowieka, czyli pomiędzy ideologiami. Stało się tak również wskutek «obojętności na to, co stanowi prawdziwą naturę człowieka». Wielu współczesnych zaprzecza bowiem istnieniu specyficznej natury ludzkiej, co sprawia, że stają się możliwe najbardziej ekstrawaganckie interpretacje elementów konstytutywnych istnienia ludzkiego bytu. Również w tej kwestii potrzebna jest jasność: «słaba» wizja osoby, która dopuszcza każdą ekscentryczną koncepcję, jedynie na pozór sprzyja pokojowi. W rzeczywistości utrudnia autentyczny dialog i umożliwia autorytatywne narzucanie idei, pozostawiając w ten sposób osobę bezbronną, która w konsekwencji łatwo pada łupem ucisku i przemocy” (Benedykt XVI 2007, 4–9). Z tego wynika, że u człowieka zaczynają przeważać postawy konsumpcjonistyczne i egoistyczne. „Słaba wizja osoby” jest także powodem akceptacji myśli Singera, która w tym przypadku wydaje się odpowiednim rozwiązaniem problemu wykorzystywania zwierząt, czy stanowisko członków The Justice Department, według których uprawnione jest atakowanie myśliwych oraz wędkarzy w celu powstrzymania ich działalności.

Ratzinger dostrzega problem w tym, że człowiek jest skupiony na postępie oraz ciągłym poprawianiu tego, co w jego mniemaniu wymaga takiego działania. Uważa też, że wskutek „naszej upartej aktywności na rzecz poprawy świata wytrącamy ten świat z równowagi, ponieważ wytrącamy z równowagi ludzi” (Ratzinger 2020b, 1272). Kryzys ekologiczny teolog bezpośrednio wiąże z kryzysem człowieka – przez koncentrację na dobrach materialnych zaniedbuje on bowiem swoją duchową stronę. Konsumpcjonizm ludzi również oddziałuje na nich samych, ponieważ wciąż istnieje wyzysk jednych narodów i społeczeństw przez inne, a człowiek postrzegany jest jako środek do celu. Stąd tym, co w tym kontekście ma realną wartość, jest jego produktywność. Na skutek technologizacji życia człowiek sam stał się „tylko małym trybikiem” (Ratzinger 2020b, 1238), uzależnionym od bezimiennego procesu – w ten sposób „powstaje nowa zależność od anonimowej, nieznannej siły, która zniewala i uciska człowieka” (Ratzinger 2020b, 1272). Uzależnienie to jest zaprzeczeniem ludzkiej natury, gdyż człowiek nie może być widziany jako element, lub posługując się wyrażeniem byłego prefekta, „trybik” w procesie rozwojowym. To samo stwierdzenie dotyczy także środowiska naturalnego, traktowanego jako przedmiot (pole) działania ekonomicznych przedsięwzięć.

Benedykt XVI zwraca uwagę na konsumpcjonizm, który wyniszcza nie tylko człowieka, ale i jego otoczenie: „Świat zachodni, musimy to przyznać, opiera się w dużym stopniu na pragmatycznym materializmie, w którym konsumpcja i produkcja stanowią właściwe bożki, do których wszystko się nagina i wokół których wszystko się kręci” (Ratzinger 2020a, 472–473). Teolog zauważa, że produkcja i zużycie nie uwzględniają wyzysku człowieka oraz środowiska. Ten problem najbardziej jest widoczny przede wszystkim w krajach Trzeciego Świata eksploatowanych ze swoich zasobów. Początek tendencji konsumpcjonistycznych papież dostrzega w XVIII wieku, kiedy rozpoczęła się transfor-

macja feudalnego społeczeństwa w kapitalistyczne. Od tamtej pory coraz większy nacisk kładziono na mechanizmy nastawione na materializm. Taką wizję ekonomii proponował angielski filozof Adam Smith⁵(1723-1790), którego zdaniem znaczącą rolę odgrywa produkcja, przyczyniająca się do bogacenia się społeczeństw⁶. Podobną opinię głosił Thomas Hobbes (1588-1679) – uważał on, że największym dobrem ludzkości i tym, co nadaje jej sens działania, jest wytwarzanie jak największej ilości towarów (Ratzinger 2020a, 474). Wszystko to prowadzi do postrzegania człowieka jako przedmiotu, a środowiska – jako przestrzeni, z której można wydrzeć wszystko, co ma jakąkolwiek wartość, bez względu na to, czy zostanie ona zniszczona czy nie.

Obecnie tendencja produkcyjno-techniczna przedstawia człowieka jako tego, który jedynie wytwarza, a jego miarę stanowi „funkcja i że należy funkcję – tak dalece, jak to tylko możliwe – rozszerzyć, ale niczego poza nią nie pozostawić” (Ratzinger 2020a, 509). W kulturze, w której jej siły skupione są wokół produkcji i funkcjonalności, zdaniem Benedykta XVI dochodzi do degradacji człowieka: „Społeczeństwo, w którym dzieci od pierwszej chwili są zaprogramowane w maszynie wydajności, w której osoby starsze i chore odczuwa się już tylko jako irytujący balast, takie społeczeństwo zapomina o samym człowieku. W swoim dążeniu do wzrostu wydajności staje się ono obozem koncentracyjnym, w którym liczy się już tylko funkcja, człowiek zaś nie ma zastosowania” (Ratzinger 2020a, 509).

Wydajność i funkcjonalność są tym, co definiuje wartość współczesnego człowieka. Ratzinger wskazuje, że dostosowywanie ludzi do wysokiej produktywności w pracy zaczyna się już w we wczesnych etapach edukacji, gdzie dzieci uczą się rywalizacji między sobą. W takim społeczeństwie człowiek jest jednym z wielu budujących je przedmiotów, zatem jednostki słabe i niewydajne, które nie przyczyniają się do rozwoju, podlegają usunięciu. Tym, co nadaje człowiekowi sens i cel, to wydajność i pęd w stronę przyszłości. Jednak presja ta niszczy go, ponieważ inne potrzeby stają się drugorzędne. Kwestie związane ze sferą duchową, religijną oraz Absolutem zostają zmarginalizowane i nie mają znaczenia w takim społeczeństwie. Dlatego miejsce Boga zajmuje wtedy człowiek, który dzięki technologii może „stwarzać” ludzką istotę, stąd jego pozycja i świadomość godności obniżają się, zostaje on bowiem sprowadzony do roli przedmiotu, który można odrzucić, jeśli nie spełnia określonych wymagań (Ratzinger 2020a, 531).

⁵ Warto zaznaczyć, że Smith był deistą, dlatego wierzył, że Bóg nie tylko stworzył świat, ale dał człowiekowi prawo do rozwoju. Co więcej, uważał, że zasady moralne wynikają z praw boskich, a religia wzmacnia poczucie obowiązku. Podkreślał, że miłość własna (*self-love*) jest nakazem boskim i odgrywa wielką rolę w rozwoju człowieka, ale może przyczyniać się też do dobra całego społeczeństwa. Jednocześnie zaznaczał, że: „Jakkolwiek samolubnym miałby być człowiek, są niewątpliwie w jego naturze jakieś pierwiastki, które powodują, iż interesuje się losem innych ludzi, i sprawiają, że ich szczęście jest dla niego nieodzowne, choć jedyna przyjemność, jaką może stąd czerpać, to przyjemność oglądania tego” (Smith 1989, 5).

⁶ Zdaniem Smitha zapewnienie dobrych warunków pracy robotnikom powoduje, że ich przyrost będzie coraz większy, co zdaniem filozofa gwarantuje rozwój przemysłu, a tym samym dobrobyt w społeczeństwie (Danowska-Prokop 2017, 50–52).

Kolejnym istotnym punktem jest skupienie się Benedykta XVI na człowieku, który nie akceptuje samego siebie oraz świata, tym samym jak już było to wspomniane „wytrącając ten świat z równowagi” (Ratzinger 2020b, 1238). Zdaniem teologa szacunek do jednostki powoduje jednocześnie poszanowanie środowiska naturalnego (Ratzinger 2020b, 1373). Troska o naturę jest również poleceniem samego Boga, ponieważ jest to Jego stworzenie, oddane pod opiekę ludziom. Stąd według papieża przed człowiekiem stoi duża odpowiedzialność. Jednak świadomość „współbrzmienia istoty ludzkiej z przesłaniem natury” (Ratzinger 2005a, 25) zdaniem teologa jest intuicją, która widoczna jest w różnych kulturach (Ratzinger 2005a, 25), dlatego troska o środowisko nie jest nową ideą, lecz odkryciem tego, do czego człowieka powołuje niejako sam Bóg. Stąd ekologia wypływa z samej kultury jako jej naturalna cecha.

Wojny, coraz bardziej zwiększająca się produkcja dóbr materialnych oraz niepoohamowana konsumpcja, a także powiększający się kryzys humanitarny w krajach ogarniętych konfliktami zbrojnymi szybko przyczyniają się do eksploatacji świata z jego zasobów naturalnych oraz wyniszczenia środowiska. W związku z tym pojawia się również krytyka chrześcijaństwa: „Słowa, które Bóg kieruje do człowieka: «Czyńcie sobie ziemię poddaną». Od jakiegoś czasu zdanie to coraz częściej staje się okazją do krytyki chrześcijaństwa” (Benedykt XVI 2006, 41). Słowa te rzekomo miały skłonić człowieka do wykorzystywania roślin, zwierząt i „sił tego świata w ideologii wzrostu, która myśli tylko o sobie i wszystko odnosi do siebie” (Benedykt XVI 2006, 41). Jak tłumaczy teolog, wezwanie to znaczy coś zupełnie przeciwnego. Przede wszystkim człowiek jest powoływany do troski o świat oraz szacunku do tego, co zostało stworzone przez Boga. Kultura jako atrybut przynależny jedynie człowiekowi powinna być ukierunkowana na zrozumienie „języka stworzenia” (Benedykt XVI 2006, 41), czyli używać elementów świata zgodnie z ich przeznaczeniem, ale ich nie wykorzystywać. Ponieważ działanie na rzecz niszczenia własnej przestrzeni życiowej jest czymś irracjonalnym.

4. Ekologia pokoju

Zaprezentowane na początku trzeciego punktu organizacje działające na rzecz ochrony środowiska można nazwać przykładami negatywnej ekologii. Jako przeciwdziałanie papież proponuje ekologię pokoju, która wynika z podejścia do drugiego człowieka, ponieważ szacunek do niego powoduje jednocześnie poszanowanie środowiska naturalnego (Ratzinger 2020b, 1373). Ratzinger zauważa, że dany człowiekowi dar od Boga w postaci ziemi nie może być lekceważony i wykorzystywany jedynie jako materiał w celach przemysłowych., wcześniej jednak sam człowiek musi uznać swoją godność i ważność jako istoty stworzonej przez Boga. Dlatego obok ekologii natury Benedykt XVI dodaje ekologię człowieka, która pociąga za sobą ekologię społeczną (Benedykt XVI 2007). Kwestie pokoju teolog wiąże

z poszanowaniem środowiska oraz istoty ludzkiej. Dlatego były prefekt postuluje utrzymanie pokoju z naturą i z człowiekiem, co pozwoli utrzymać pokój z Bogiem. Co więcej, zaznacza, że niszczenie środowiska i korzystanie z jego zasobów w sposób niewłaściwy oraz siłowe zagarnianie zasobów naturalnych powoduje konflikt i działania zbrojne, dlatego że są one „owocem niehumanistycznego pojmowania rozwoju. Rozwój bowiem, który ograniczałby się tylko do aspektu techniczno-ekonomicznego, z pominięciem wymiaru moralno-religijnego, nie byłby ludzkim rozwojem integralnym i, jako jednostronny, prowadziłby do rozkwitu niszczących możliwości człowieka” (Benedykt XVI 2007). Istotne jest, by w związku z głębokimi zmianami klimatycznymi dotykającymi każdy kontynent, człowiek uświadomił sobie, że żyje nie tylko dla siebie, ale i dla przyszłych pokoleń, a stworzenia, które go otaczają, są darem Bożym.

Zdaniem papieża nauka i technika nie mają charakteru negatywnego czy pozytywnego, ponieważ są narzędziami. Dlatego pozwalają na wypracowanie rozwiązań, które nie będą szkodliwe dla środowiska naturalnego. Dla Ratzingera „technika jest objęta przykazaniem «uprawiania i doglądania ziem»” (Benedykt XVI 2010). Warto nadmienić, że w orędziu z 2010 r., wygłoszonym z okazji Światowego Dnia Pokoju, teolog dość szczegółowo kreślił drogi i możliwości, jakie powinny przyjąć społeczeństwo w globalnym sensie. Zwraca uwagę przede wszystkim na kwestie wykorzystywania energii słonecznej i uregulowania sytuacji hydrologicznej, która z roku na rok staje się coraz trudniejsza. Dodatkowo zaleca wsparcie rolników, od których można pozyskiwać ekologiczną żywność, oraz ochronę leśnictwa i odpowiednią likwidację odpadów. Kluczem do wdrożenia propozycji Ratzingera jest rezygnacja z silnego zapotrzebowania na konsumpcję dóbr, co pozwoli na zaspokojenie potrzeb wszystkich przy jednoczesnym zachowaniu szacunku do człowieka i stworzenia.

Integralny rozwój człowieka ściśle wiąże się z obowiązkami, jakie ma on wobec środowiska naturalnego, które powinno być traktowane jako Boży dar, dany każdemu człowiekowi, wspólnocie i kulturze. Dlatego jego wykorzystywanie pociąga za sobą odpowiedzialność za innych, a w szczególności za kraje rozwijające się i przyszłe pokolenia. Ratzinger zaznacza też, że nie tylko wywodzenie pochodzenia ludzi z przypadku, ale i całego stworzenia (rozpatrywanego przez pryzmat darwinowskiego ewolucjonizmu) powoduje, że słabnie poczucie odpowiedzialności oraz szacunku dla wszystkich żywych istot. Dlatego tak ważne jest, by - jak było już to wspomniane - człowiek uświadomił sobie na nowo, czym są dla niego druga osoba oraz ziemia, którą objął w posiadanie. Właściwie rozumiana ekologia wymaga rewizji już wspomnianego obrazu człowieka oraz relacji ze środowiskiem naturalnym.

5. Zakończenie

Do przedsięwzięcia wyżej wymienionych kroków skłania również wielowymiarowy kryzys kultury oraz klimatyczny, widoczny w każdej części świata. Może w tym pomóc odkrycie wartości stanowiących fundament kultury europejskiej. Zdaniem Ratzingera będzie to przed wszystkim prawda, która – jak zaznacza – jest wewnętrznym celem każdej kultury (Ratzinger 2005, 54–55). Dzięki temu człowiek będzie w stanie przewyciężyć własny egoizm i skłonności konsumpcyjne na rzecz życia cechującego się umiarem i solidarnością z krajami rozwijającymi się. „Tylko w ten sposób obecny kryzys staje się sposobnością do rozeznawania i planowania na nowo” (Benedykt XVI 2010). Jednak takie podejście do ekologii wymaga solidarności i współpracy międzynarodowej oraz międzykulturowej, a także odpowiedzialności za dzisiejszy kryzys, którą muszą wziąć na siebie nie tylko kraje uprzemysłowione, ale i państwa rozwijające się. Teolog nie postrzega rozwoju – czy to ekonomicznego czy technicznego – jako zjawiska negatywnego, uważa jednak, że do kryzysu ekologicznego przyczyniają się wykorzystywane w tym celu środki. W opinii Ratzingera powinien zostać „przyjęty model rozwoju, u którego podstaw znajdzie się centralne miejsce istoty ludzkiej, promocja i dostęp do dobra wspólnego, odpowiedzialność, świadomość, że konieczna jest zmiana stylów życia, oraz roztropność — cnota podpowiadająca, co należy uczynić dziś, z myślą o tym, co może zdarzyć się jutro” (Benedykt XVI 2010).

Literatura

- Benedykt XVI. 2006. *Na początku Bóg stworzył. Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*. Przełożył: Merecki J. Kraków: Salwator.
- Benedykt XVI. 2007. *Osoba ludzka sercem pokoju*. Orędzie na XL Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2007. *L'Osservatore Romano*, 2, 4–9.
- Benedykt XVI. 2007. *Osoba ludzka sercem pokoju*. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju z 1 stycznia 2007 r., <https://swietostworzenia.pl/biblioteka-laudato-si/288-oredzie-benedykta-xvi-na-40-swiatowy-dzien-pokoju-z-1-01-2007-r>, (data dostępu: 10.07.2023).
- Benedykt XVI. 2010. *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia*. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2010 r., <https://swietostworzenia.pl/biblioteka-laudato-si/288-oredzie-benedykta-xvi-na-40-swiatowy-dzien-pokoju-z-1-01-2007-r>, (data dostępu: 10.07.2023).
- Benedykt XVI. 2018. *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*. W: Azzaro P., Granados C. (red). *Uwolnić wolność. Wiara i polityka w trzecim tysiącleciu. Teksty wybrane*, t. 5. Lublin: Fundacja Rozwoju KUL, 133–151.
- Ciszek, M. 2010. *Ekoterroryzm zagrożeniem dla polityki zrównoważonego rozwoju. Aspekt ideologiczny i Praktyczny*, *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 2, 107–119.
- Danowska-Prokop, B. 2017. *Poglądy Adama Smitha, Tomasza Roberta Malthusa i Davida Ricardo na kwestie ludnościowe*. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 309, 49–56.

- Najda, A. J. 2004. Początki ekologii w Biblii. *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 2, 143–150.
- Posłuszna E., 2009. Ekstremizm w obronie zwierząt – przypadek Animal Liberation Front. *Studia Polityczne*, 23, 221–249.
- Ratzinger, G. 2012. *Mój brat Papież*. Przełożył: Markiewicz K. Znak: Kraków.
- Ratzinger, J. 2005. *Czas przemian w Europie. Miejsce kościoła i świata*. Przełożyła: Mijalska M., Kraków: Wydawnictwo M.
- Ratzinger, J. 2005. *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*. Przełożył: Czerwik S. Kraków: Jedność.
- Ratzinger, J. 2005. *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*. Przełożył: Zajączkowski R. Kielce: Jedność.
- Ratzinger, J. 2013. *Komunikacja i kultura. Nowe drogi ewangelizacji w trzecim tysiącleciu*. W: Gózdź K., Górecka M. (red.). Opera Omnia T. VIII/2 – *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*. Przełożył: Szymon W. OP. Lublin: Wydawnictwo KUL, 1162–1169.
- Ratzinger, J. 2013. *Kościół u progu trzeciego tysiąclecia*. W: Gózdź K., Górecka M. (red.), Opera Omnia T. VIII/2 – *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*. Przełożył: Szymon W. OP., Lublin: Wydawnictwo KUL, 1150–1160.
- Ratzinger, J. 2020. „*Posłuchaj, córko i nakłoń ucha*”. W: Gózdź K., Górecka M. (red.). Opera Omnia T. XIV/3–3 – *Kazania*. Przełożył: Kobienia J. Lublin: Wydawnictwo KUL, 1234–1239.
- Ratzinger, J. 2020. *Franciszek z Asyżu – troska o Boże stworzenie*. W: Gózdź K., Górecka M. (red.). Opera Omnia T. XIV/3–3 – *Kazania*. Przełożył: Kobienia J. Lublin: Wydawnictwo KUL, 1372–1373.
- Ratzinger, J. 2020. *O owocności zaakceptowanego cierpienia – Anna Schäffer*. W: Gózdź K., Górecka M. (red.), Opera Omnia T. XIV/1–3 – *Kazania*. Przełożył: Górecka M. Lublin: Wydawnictwo KUL, 506–511.
- Ratzinger, J. 2020. *To co czyni świat pięknym*. W: Gózdź K., Górecka M. (red.), Opera Omnia T. XIV/1–3 – *Kazania*. Przełożył: Górecka M. Lublin: Wydawnictwo KUL, 528–532.
- Ratzinger, J. 2020. *Zmaganie o godność człowieka*. W: Gózdź K., Górecka M. (red.), Opera Omnia T. XIV/1–3 – *Kazania*. Przełożył: Górecka M. Lublin: Wydawnictwo KUL, 471–475.
- Smith, A. 1989. *Teoria uczuć moralnych*. Przełożył: Petsch D. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczypiński, O. 2014. *Ratzingera ekologia człowieka wyzwaniem dla rozwoju społecznego i gospodarczego*. W: Czakowska H. M. Kuciński M (red.). *Religia, kultura i edukacja w świetle zagrożeń współczesnego świata*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, 168–178.
- Wróblewski, Z. 2004. Uwagi o rodzinie znaczeń pojęcia ekologia. *Państwo i Społeczeństwo* 2, 153–162.